

PROSPER

MÉRIMÉE

TEATR  
KLARY

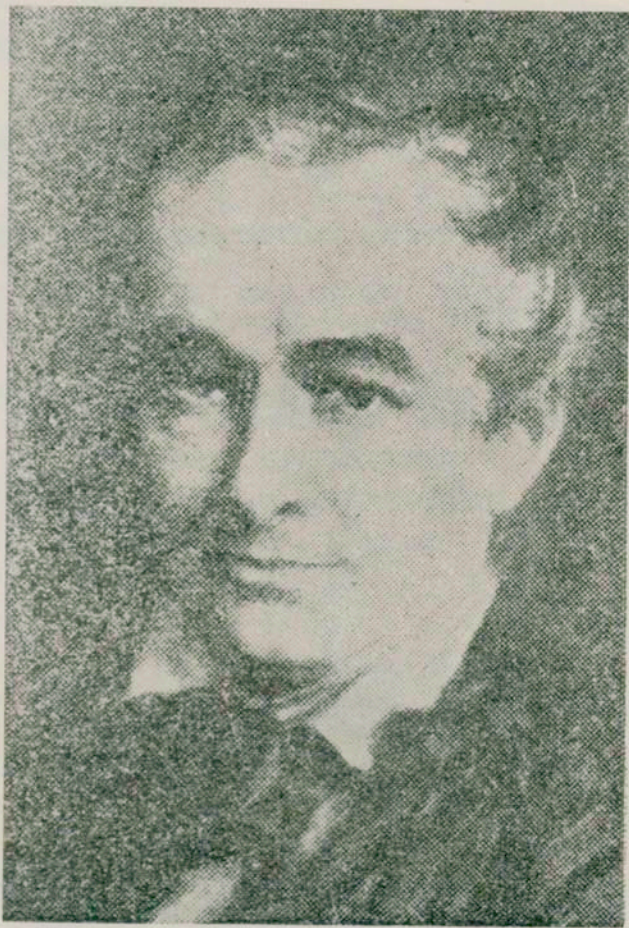
GAZU

301a

NIEB O

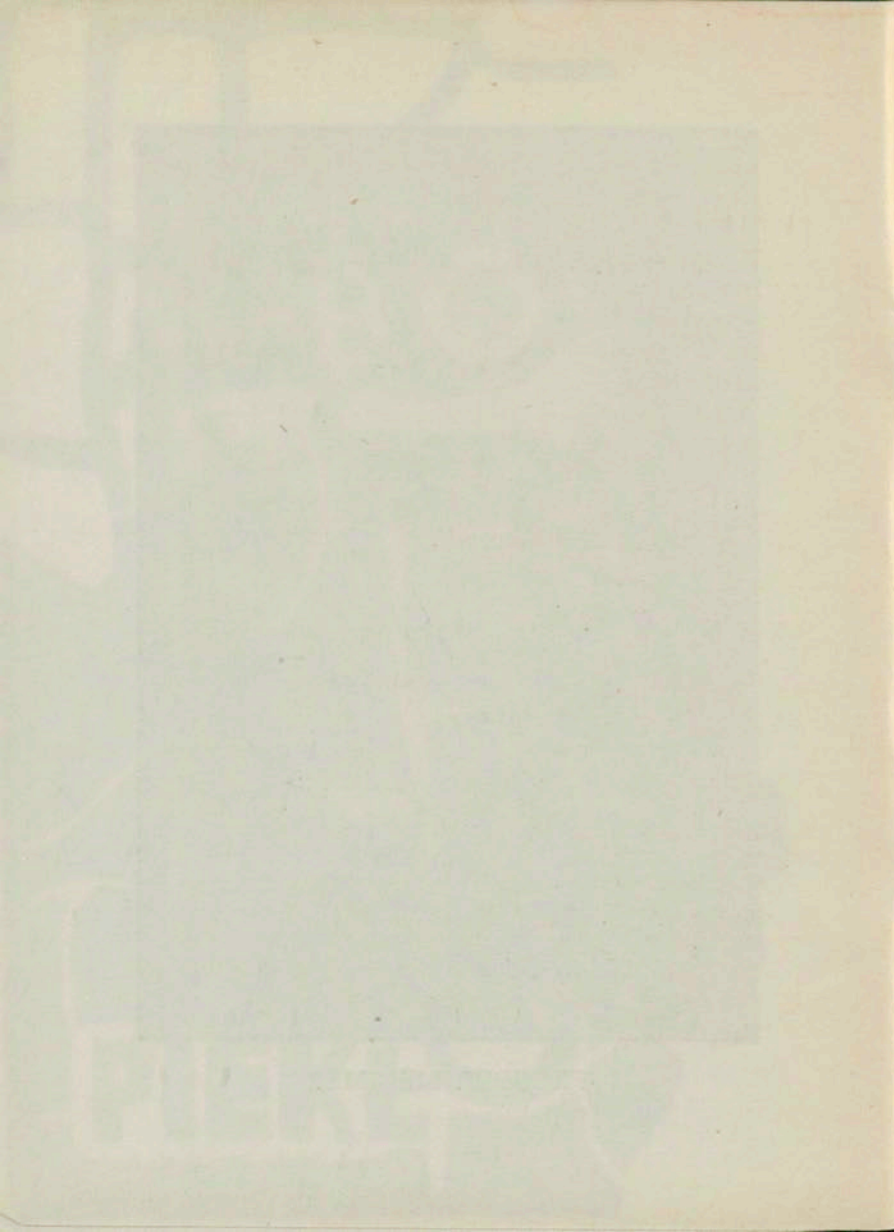


PIEKŁ O



PROSPER MÉRIMÉE





PAŃSTWOWY **TEATR** DOLNOŚLĄSKI  
w Jeleniej Górze

Dyrektor i Kier. Artystyczny – TADEUSZ KOZŁOWSKI  
Zastępca Dyrektora – MARCIN TALARCZAK  
Kier. Literacki – JÓZEF KELERA

---

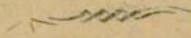
---

PROSPER MÉRIMÉE

**TEATR KLARY GAZUL**

AKTORKI HISZPAŃSKIEJ  
(LE THÉÂTRE DE CLARE GAZUL)

Komedia w 2 częściach



Asystent reżysera . . . . . – MARIAN MAKSYMOWICZ  
Układ tańca . . . . . – ZOFIA ANDRUSZKIEWICZ  
MUZYKA . . . . . – BOGDAN DOMINIK  
SCENOGRAFIA . . . . . – ZOFIA PIETRUSIŃSKA  
REŻYSERIA . . . . . – WANDA LASKOWSKA

---

---

PREMIERA, WRZESIEŃ 1970 R. W JELENIEJ GÓRZE  
SEZON XXVI — 1970/1971

## PROSPER MÉRIMÉE

Jeden z najbardziej oryginalnych pisarzy francuskich pierwszej połowy dziewiętnastego wieku, nowelista, dramaturg, epistolograf, historyk, pionier ochrony i konserwacji zabytków architektonicznych i dzieł sztuki, poliglota, pierwszy we Francji tłumacz i popularyzator literatury rosyjskiej, urodził się w Paryżu 27 września 1803 roku jako syn malarza Leonora Mérimée, w rodzinie o tradycjach wolnomyślicielskich. Wykazał już w dzieciństwie znakomitą inteligencję, bystrość, przenikliwość, krytycyzm. Jego lata szkolne (1811—1819, w elitarnym paryskim Liceum Napoleona Wielkiego) przypadły na schyłek epopei napoleońskiej i restauracji Burbonów — okres gwałtownych wstrząsów politycznych, ustrojowych, światopoglądowych, których skutki uboczne rejestrował bystry chłopiec w swoim najbliższym także otoczeniu. „W murach liceum Napoleona Wielkiego — pisze biograf Mérimée'go — które obecnie nosiło nazwę liceum Henryka IV, zaczęły się rozlegać hymny pochwalne na cześć Burbonów. Co najbardziej dziwiło małego Prospera, to fakt, że pochodziły one z ust tych samych profesorów, którzy dawniej rozpywali się w pochwałach nad geniuszem Napoleona.”



W latach 1819—1823 Mérimée studiuje prawo. Wiele czyta, poznaje w oryginale Szekspira, Waltera Scotta i Byrona. Byron i Stendhal, z którym młody Mérimée nawiązał w tym czasie bliską przyjaźń, oddziałali decydująco na jego stosunek do romantyzmu; romantyzm Mérimée'go, który sam w tych latach zaczyna pisać, będzie więc od początku jak najdalszy od zachowawczej i klerykalnej, „ultramontańskiej” i proburbońskiej orientacji pierwszych romantyków francuskich. Będzie to zatem romantyzm swoisty: głęboko przeniknięty racjonalizmem i skojarzony z libertyńską tradycją, równie sceptyczny i wywrotowy wobec reguł dogasającego pseudoklasycyzmu jak i wobec całego bagażu ideologii starego reżimu i Restauracji, w tym okresie jeszcze oficjalnie patronującej pierwocinom francuskiego romantyzmu.

Z takiej gleby i ducha wyrastają pierwsze utwory Mérimée'go. W roku 1825 ukazuje się w Paryżu tom dramatów pt. „Teatr Klary Gazul, aktorki hiszpańskiej”. (Wchodzi w skład tego tomu: „Hiszpanie w Danii”, „Kobieta jest diabłem”, „Afrykańska miłość”, „Inez Mendo albo przesąd zwyciężony”, „Inez Mendo albo zwycięstwo przesądu” oraz „Niebo i piekło”; w kilka lat później dopełniły ten zbiór dwa kolejne utwory z tej samej serii: „Sposobność” i „Karoca świętych sakramentów”). Już w tytule mieści się mistyfikacja — chwyt literacki, rozpoznałby go każdy skądinąd w tej epoce (bardziej jeszcze w wieku osiemnastym); autor, pod pseudonimem Józefa Estrange, prezentuje się czytelnikom jako tłumacz jedynie dzieła rzekomej Klary Gazul — postaci wymyślonej. „Dla ukoronowania mistyfika-

cji — stwierdza historyk — dzieło ukazuje się w Zbiorze Arcydzieł Teatru Zagranicznego, zaopatrzone portretem Klary wykonanym przez przyjaciela Mérimée'go — Stefana Delécluze'a. Wystarczyło przysłonić mantylkę i suknię, żeby rozpoznać rysy rzeczywistego autora."

Zabawa w mistyfikację udała się zresztą całkowiec, a niezależnie od tego faktu ów rzeczywisty debiut Mérimée'go przyjęto z powszechnym uznaniem. Hiszpania jako miejsce akcji tych obrazków dramatycznych odpowiadała przecież upodobaniu romantyków do wszelakich przebrań egzotycznych i kolorytów lokalnych, ale w istocie, dla Mérimée'go, to przebranie stanowiło przede wszystkim wygodną platformę dla zjadliwych ataków na fanatyzm doktrynalny, klerykalizm i obskurantyzm wszelkiej maści. Sukces ten miał mieć jednak, na razie, charakter raczej literacki niż teatralny; walory sceniczne „Teatru Klary Gazul” doceniono w pełni dopiero w wieku dwudziestym.

Są to walory prawdziwie rzadkie i swoiste dla talentu Mérimée'go, który w ten oto sposób charakteryzuje Anna Tatarkiewicz:

„Przedmiotem jego zainteresowania jest przede wszystkim natura ludzka w swych gwałtownych, pierwotnych odruchach, które odnajduje zarówno u prymitywnych mieszkańców Korsyki czy Hiszpanii, jak i u paryskich światowców. Ten bliski Stendhalowi kult mocnych, niezafałszowanych uczuć w połączeniu z niechęcią do wielkich słów, senty-





Goya, z cyklu „Caprichos”



Goya, z cyklu „Caprichos”

mentalizmu, patosu, decyduje o swoistym obliczu pisarza..."

Dodajmy: w intencji cytowanej autorki jest to głównie charakterystyka Mérimée'go — nowelisty. W jego młodzieńczych dramatach cechy te występują w szczególnym kształcie i skupieniu. Postaci wprowadzone na scenę kipią tu przecież od żywiołowych namiętności, niekiedy aż przerysowanych celowo, hiperbolicznie. Tych namiętności nie poddaje jednak autor analizie i nie rozbiera ich na części, nie wyposaża też postaci w analityczną świadomość siebie (tak jak to miało miejsce w klasycystycznej i retorycznej tragedii francuskiej), ale, jednocześnie, sam również nie ulega uniesieniom swych bohaterów (jak ulegali im pospolicie romantycy) i nie zanadto się kłopotczy o coś takiego, co by nazwano później szczegółową motywacją psychologiczną. Namiętności są więc po prostu dane jako zjawisko, jako żywioł — i jako takie są nieodparcie przemagające. Decyzje i postęпки, zwroty akcji i sytuacji rodzą się nagle, na zasadzie żywiołowych odruchów. I trochę jednak na zasadzie autorskiego pociągania za sznurek. Ale te „sznurki” u Mérimée'go są zupełnie odkryte: są narzędziem dowcipu i stylu, w którym odnajdujemy dzisiaj wiele uroku i bardzo nowoczesne widzenie teatru.

Te więc figurynki kipiące namiętnością i gwałtowne w swych odruchach, a prowadzone na sznurku, wywodzą się po trosze z Wolterowskich powiastek filozoficznych. Ale bodaj czy nie kojarzą się nam dzisiaj, niekiedy — w takich zwłaszcza utworach jak „Kobieta jest diabłem” — ze współczes-



nym odczuciem hiperbolicznej groteski, z jej dowcipem sarkastycznym i z jej „buffo” okrutnym. Sceniczny renesans Mérimée’go nie wydaje się zatem przypadkowy.

Dla współczesnych mu jednak czytelników i krytyków, a także dla historyków literatury, pozostał Mérimée głównie nowelistą. Sam nawet twierdził, w późniejszych latach, że do teatru nie ma powołania i sceny „nie czuje”. Jeszcze w roku 1828 opublikował dramat „Zakeria” (z dziejów wojny chłopskiej w czternastym wieku). Rok wcześniej (1827) zabawił się znowu w mistyfikację, znów udał, publikując tom barwnych i egzotycznych opowiadań („Gęśle”) jako rzekome tłumaczenie baśni południowo-słowiańskich. Potem oddał się całkowicie prozie, historiografii (na tym polu bez poważnych osiągnięć), opiece nad zabytkami, wreszcie życiu światowemu. Najgłośniejsze z nowel Mérimée’go to „Colomba” (1840) i „Carmen” (1845), ta ostatnia spopularyzowana najszerzej dzięki przeróbce na libretto operowe. Do bardziej znanych utworów Mérimée’go należą także „Mateo Falcone” i „Zdobycie reputy” (1829), „Czyściciele dusz” i „Wenus z Ille” (1841), nadto jedyna powieść historyczna pt. „Kronika Karola IX” (1829).

W roku 1844 Mérimée zasiada w Akademii Francuskiej. Wkrótce potem, po opublikowaniu „Carmen”, zaprzestaje także oryginalnej twórczości prozatorskiej. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych najwocześniejsze z jego zatrudnień to przekłady Puszkina, Gogoła i Turgieniewa (Turgieniewa poznał w Paryżu i zaprzyjaźnił się z nim bli-

sko). W okresie Drugiego Cesarstwa autor „Teatru Klary Gazul” — ongiś czołowy szyderca, wolnomyśliciel i wróg Świętego Przymierza — pozostaje w zażyłych związkach z dworem Napoleona III; jest czołową postacią paryskich salonów i czołowym intelektualistą na rautach u cesarzowej Eugenii. Umiera w Cannes 23 września 1870 roku.

Polska prapremiera „Teatru Klary Gazul” odbyła się w roku 1955 w Teatrze Współczesnym w Warszawie, w reżyserii Michała Meliny, z Ireną Eichlerówną w roli Perichole („Karoca Świętych Sakramentów”), z Zofią Mrozowską w roli Doni Urraca („Niebo i piekło”), z Tadeuszem Łomnickim w roli Antonia („Kobieta jest diabłem”).



## O S O B Y

### „KOBIE TA JEST DIABLEM”

Fray Antonio	} inkwizytorzy . . . . .	— RAJMUND WOLFF
„ Rafael		— MARIAN MAKSYMOWICZ
„ Domingo		— STEFAN MIENICKI
Mariquita . . . . .		— LIDIA MAKSYMOWICZ
Służba Trybunału . . . . .		{ — JANUSZ MICHALEWICZ — RYSZARD WOJNAROWSKI

(Rzecz dzieje się w Grenadzie)

— \* —

### „NIEBO i PIEKŁO”

Don Pablo Romero . . . . .	— MARIAN MAKSYMOWICZ
Fray Bartolomeo — inkwizytor . . . . .	— STEFAN MIENICKI
Donna Urraca de Pimentel . . . . .	— LIDIA MAKSYMOWICZ

(Rzecz dzieje się w Walencji)

— \* —

### „KARO CA ŚWIĘTYCH SAKRAMENTÓW”

Don Andres de Ribera, V-ce Król Peru . . . . .	— TADEUSZ KOZŁOWSKI
Biskup Limy . . . . .	— MARIAN MAKSYMOWICZ
Licencjat Tomasz d'Esquirel . . . . .	— STEFAN MIENICKI
Martinez — sekretarz osobisty V-ce Króla . . . . .	— RAJMUND WOLFF
Baltazar — lokaj . . . . .	— ZENON KACZANOWSKI
Kamilla Perichole — aktorka . . . . .	— LIDIA MAKSYMOWICZ

(Rzecz dzieje się w Limie)

Kontrola tekstu — Krystyna Kozłowska

Przedstawienie prowadzi — Stanisław Tubielewicz





ni pierścieni ni łańcuchów  
w białe się odziała płótno  
i w pałace szła uśpione  
tam gdzie dziesięć panien mieszka  
i klaskała w białe dłonie  
dziesięć panien przywołała  
„która z was wie co jest miłość  
niech mi powie co mam czynić  
niech w sekrecie wszystko trzyma  
która jeszcze jest dziewczyną  
kocham księcia Airuelo  
i nie mogę w nocy zasnąć”  
i odrzekła pani stara  
co odrzekła teraz usłysz  
„trzeba róże zrywać pani  
pokąd róże nie uwiedną  
gdy twe włosy szron okryje  
gdy w arteriach krew zamarźnie  
wówczas pani cię nie zechce  
ani księżę ani pasterz  
gdy dziewczyną jeszcze byłam  
tego pani mnie uczone  
pokąd róże nie uwiedną  
trzeba zerwać wszystkie róże”  
gdy te słowa usłyszała  
córka królów Melisenda  
bosą stopą przez ulicę  
biegła do pałacu księcia

strażnik królów tam ją spotkał  
strażnik zwany Hernandillo  
„pośród nocy a półnaga  
dokąd biegiesz Melisendo  
we śnie biegiesz czy na jawie  
czy cię zimny zbudził księżyc  
czy kochanek ciebie czeka  
czy chcesz bawić się z kochankiem”  
„ani księżyc mnie nie zbudził  
ni kochanek czeka na mnie  
gdy dziewczeczką byłam małą  
memu Bogu ślubowałam  
że co noc się będę modlić  
przed ołtarzem u San Juana  
panie za dnia tam przychodzą  
panny idą przed świtaniem”  
nie uwierzył córce króla  
strażnik nocny Hernandillo  
usłysz teraz co mu rzekła  
rozgniewana Melisenda  
„ostrzy sztylet masz strażniku  
daj swój sztylet królów córce  
tak się lękam nocy czarnej  
psów zbłąkanych tak się lękam”  
ostrzy sztylet wzięła w dionie  
córka królów Melisenda  
siedem razy pchnęła w plecy  
i trzy razy pchnęła w serce





Goya, z cyklu „Caprichos”



Goya, z cyklu „Caprichos”

upadł martwy Hernandillo

ziemi dotknął zimną wargą

bosą stopą Melisenda

biegła do pałacu księcia

w ciężkie drzwi rzeźbione w srebrze

uderzyła małą pięścią

drzwi na ościerz otworzyła

i w uśpiony pałac weszła

przebudziły lekkie kroki

leżącego w łóżu księcia

„gdzie jesteście me psy wierne

gdzie jest szpada gdzie jest świeca

są mordercy w mym pałacu

ostrza noży w mroku świecą”

weszła do sypialni księcia

lekkostopa Melisenda

„nie krzycz panie psów swych nie budź

ani dziewczki się nie lękaj

to nie noże świecą w mroku

to me ciało w mroku błyska

spoza morza tu przybyłam

krw pogańska płynie we mnie”

owe słowa gdy usłyszał

poznał księżę Melisendę

i na rękach niósł ją w łóże

i całował w cieniu lauru

mile Venus ich zabawy

Venus świeci im zaranna



## ROMANCE DE LA GUIRNALDA

„kto ci córko dał ten wianek  
kto ci wianek przyniósł w darze  
powiedz córko skąd te róże  
kto ci róże splatał rano”  
chłopiec wianek dał mi w darze  
gdy przechodził pod oknami  
i za rękę wziął mnie matko  
i w swe oddrzwia mnie wprowadził  
w słodkim mroku korytarzy  
słodkie były nam zabawy  
słodkim kwiatem mnie nazywał  
na pościeli z róż położył  
i coś ze mną czynił matko  
ale nie wiem co uczynił  
bym tęskniła za nim matko  
bym go matko pokochała  
na koronkach na bielonych  
zakwitała krew rozlana”  
„córko cnotę gdy straciłaś  
będą dziewczką cię nazywać  
córko męża gdybyś miała  
damą by cię nazywali”

„nie krzycz na mnie matko miła  
nie krzycz matko ma kochana  
lepiej chłopca mieć dobrego  
niżli za mąż być wydaną  
będę miała ukochanka  
matko da mi ukochanek  
i pończochy i spódnicę  
i koronki lotne białe  
i na łożu na różanym  
będzie kochał mnie do rana  
która męża weźmie złego  
matko nic nie będzie miała

Z poezji starohiszpańskiej imitował

Jarosław Marek Rymkiewicz

Kierownik techniczny  
**MIECZYŚLAW KULCZYK**

Kierownik sceny  
**TADEUSZ TEKIELA**

Brygadier sceny  
**ANTONI CHICZEWSKI**

Rekwizytor  
**RYSZARD WOJNAROWSKI**

Światło  
**WALERIAN STOLARCZYK**



Kierownicy pracowni:

krawieckiej  
**JANINA NICEK**

stolarskiej  
**WACŁAW SMERECZYŃSKI**

perukarskiej  
**JÓZEFA GRABOWSKA**

szewskiej  
**ALEKSANDER DRAL**

malarskiej  
**HELIODOR JANKOWSKI**

tapicerskiej  
**WIKTOR GODYŃ**

modelarskiej  
**GRZEGORZ RACKIEWICZ**

elektrotechnicznej  
**BENEDYKT ZIENTALAK**





Goya, z cyklu „Caprichos”



Goya, z cyklu „Caprichos”

KOBIETA

JEST  
DIABŁEM





Exemplarz bezpłatny



**KAROGA**

